



Wiesław B. Pietrzak

FALKLANDY-MALWINY

1982 – 2012



Falklandy-Malwiny 1982-2012

FALKLANDY-MALWINY

1982 – 2012

Wiesław B. Pietrzak 2012

[inforino@poczta.onet.pl]

Spis treści

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPU	3
PRZEDMIOT SPORU	4
ODKRYWCY	6
OSADNICY	10
KALENDARIUM – NABRZMIEWANIE KONFLIKTU	12
PRZYCZYNY WYBUCHU WOJNY	16
ZAJĘCIE WYSP PRZEZ SIŁY ZBROJNE ARGENTYNY	19
CISZA PRZED BURZĄ	24
PRZEBIEG WALK	33
BRYTYJSKIE PLANY WOJENNE	33
ARGENTYŃSKIE PLANY WOJENNE	35
ODBICIE NOWEJ POŁUDNIOWEJ GEORGII	36
PRÓBY WYWALCZENIA PRZEWAGI NA MORZU I W POWIETRZU	42
DYPLOMACI W AKCJI	49
DESANT W ZATOCE AJAX	52
ARGENTYŃSKI KONTRATAK LOTNICZY	57
MARSZ W STRONĘ PORT STANLEY	65
DESANT POD FITZROY	73
BITWA O PORT STANLEY	77
KONIEC WOJNY	84
STRATY OBU STRON	85
EPILOG	86
POLITYCZNE SKUTKI KONFLIKTU	86
WOJSKOWE SKUTKI KONFLIKTU	88
ROZGRYWAJĄCY	106
ROLA W. BRYTANII W... WYWOŁANIU KONFLIKTU	107
PORÓWNANIE SIŁ ZBROJNYCH OBU STRON	110
GARNIZON ARGENTYŃSKI NA MALWINACH	110
BRYTYJSKIE KORPUS EKSPEDYCYJNY	112
WYBRANE UZBROJENIE	118
30 LAT PÓŹNIEJ	124
PODWODNE BOGACTWO	124
ZMILITARYZOWANE WYSPY	126
PRZEPASTNA DYSPROPORCJA	127
BEZKRWAWA WOJNA	130

Słowo wstępu

Argentyńska inwazja na Falklandy z 2 kwietnia 1982 r. rozpoczęła 74-dniowe działania zbrojne między Argentyną a Wielką Brytanią w ich długoletnim sporze o archipelag. W tym dniu, po 149 latach, zdjęto z masztu przed budynkiem rządowym w Port Stanley brytyjską flagę i zastąpiono ją argentyńską. Dzień później Argentyńczycy zajęli leżącą 1400 km dalej na wschód Nową Południową Georgię.

Siły zbrojne agresora działały w komfortowych warunkach, jeśli chodzi o bliskość zaplecza. Falklandy-Malwiny leżą w odległości 480 km od wybrzeży argentyńskich, zaś najbliższe lotniska w Rio Grande na Ziemi Ognistej i Rio Gallegos oddalone są od Port Stanley odpowiednio o 700 i 780 km. Tę odległość samoloty C-130 *Hercules*, którymi dostarczano zaopatrzenie garnizonowi na wyspach, pokonywały maksymalnie w ciągu 1,5 godziny. Również okręty argentyńskiej marynarki wojennej operowały w bliskim sąsiedztwie swoich baz morskich.

W zupełnie odmiennej sytuacji znajdowała się Wielka Brytania, której siły ekspedycyjne musiały działać w znacznej odległości od macierzystych baz zaopatrzeniowych i remontowych. Przy znacznej odległości, jaka dzieli metropolię od Falklandów – 14300 km, brytyjski korpus ekspedycyjny mógł liczyć tylko na zapasy zabrane ze sobą w drogę, gdyż w pobliżu teatru działań nie znajdowała się żadna przyjazna baza. Jedynej pomocy Brytyjczycy mogli oczekiwać na Wyspie Wniebowstąpienia (Ascencion Island), na której utrzymywali swoją bazę Amerykanie. Jednak przy ponad 6 tys. km, które dzielą ją od spornego archipelagu i przy oficjalnym statusie negocjatora między obu zwaśnionymi stronami, jaki utrzymywały Stany Zjednoczone, była to pomoc bardziej moralna niż typowe wsparcie logistyczne. Trasę z Portsmouth, skąd wyruszyły oba rzuty ekspedycji, do rejonu działań wojennych Brytyjczycy pokonali w ciągu trzech tygodni. Ten czas Argentyńczycy wykorzystali na dostawy zaopatrzenia i umocnienie się na wyspach.

Mimo tak odmiennych pozycji wyjściowych obu stron konfliktu 14 czerwca garnizon argentyński poddał się i na maszt w stolicy wysp powrócił Union Jack.

Przedmiot sporu

Falklandy-Malwiny (ang. Falkland Islands, hiszp. Islas Malvinas) to grupa ok. 200 wysp w pd. części Atlantyku, o pow. ok. 12 tys. km² (wg niektórych źródeł 11961 km², wg innych 12173 km²) leżących ok. 560 km na wsch. od Argentyny i ok. 14300 km na pd.-zach. od Wlk. Brytanii, położonych między 57°40' a 61°20' dł. geogr. zach. i 51° a 53° szer. geogr. pd. Dwie największe z nich, rozdzielone Cieśniną Falklandzką, to Falkland Zachodni (ang. West Falkland, hiszp. Gran Malвина) i Falkland Wschodni (ang. East Falkland, hiszp. Isla Soledad).



Archipelag został odkryty w XVI w. przez żeglarzy angielskich i/lub portugalskich. W 1764 część wschodnia znalazła się pod kolonizacją francuską, a zach. – od 1765 – pod angielską. W latach 1770–1806 należały do Królestwa Hiszpanii, a od 1820 do Argentyny. W roku 1833 wyspy zostały zajęte przez Brytyjczyków.

Po II wojnie światowej Falklandy stały się obszarem spornym między Argentyną, a Wielką Brytanią. Od 1965 toczyły się rokowania argentyńsko-brytyjskie dotyczące uregulowania sporu. Dwa lata po krwawym konflikcie z 1982 wznowiono rozmowy między Argentyną, a Brytanią. W tym też roku uchwalono nową konstytucję wysp, a rząd brytyjski przyjął plan rozbudowy gospodarczej archipelagu.



Obecnie Falklandy są kolonią brytyjską, ze stolicą w Port Stanley, zarządzaną przez gubernatora (obecnie jest nim Nigel Heywood) – mianowanego przez królową brytyjską – przy pomocy 6-osobowej Rady Wykonawczej (trzech reprezentantów posiada Port Stanley, jednego – Falkland Zachodni, jednego – Falkland Wschodni i jednego – pozostała część archipelagu). Władza ustawodawcza należy do 10-osobowego parlamentu, któremu przewodniczy gubernator. Wyspy zamieszkuje ok. 3000 mieszkańców, z których 60% skupionych jest w stolicy i jej okolicy.

Językiem urzędowym jest angielski, a jednostką monetarną funt Wysp Falklandzkich.

Administracyjnie w skład Falklandów wchodzi jeszcze: Nowa Południowa Georgia, o pow. 3755 km², oddalona o 1290 km na pd.-wsch. od Falklandów i Sandwich Południowy – wulkaniczny archipeląg niezamieszkałych wysp o dł. 240 km.

Powierzchnia wysp jest płaska, pokryta torfiastym gruntem, z niewielkimi wzniesieniami w części północnej, bezleśna, z niewysokimi zaroślami. Najwyższe szczyty to Adam (700 m n.p.m.) na Falklandzie Zachodnim i Usborne (705 m n.p.m.) na Falklandzie Wschodnim. Drogi utwardzone liczą tylko kilkanaście km, reszta to drogi gruntowe.

Wyspy leżą w klimacie subpolarnym morskim, który cechują niskie temperatury i duża wilgotność, bez srogich zim i zbyt ciepłych lat. Różnica między średnią temp. lipca i stycznia wynosi 10°C (w Polsce 20°). W kwietniu i maju pogoda cechuje się dużymi anomaliami, występują wtedy słoneczne dni na przemian z

zamieciami śnieżnymi i mgłami, ograniczającymi widoczność do kilku metrów. Przez cały rok na wyspach wieją silne, zmienne wiatry.



Odkrywcy

W tej materii panuje wielkie zamieszanie i nie można jednoznacznie wskazać odkrywcy. Oto kilka osób, dzięki którym został odkryty, opisany, zbadany i zaistniał na mapach sporny archipelag, i daty ich wizyt na wyspach:

1. Esteban Gomez, Portugalczyk – 1520
2. John Davis, Anglik – 1592
3. Richard Hawkins, Anglik – 1594
4. Seebald De Veert, Holender – 1598
5. John Strong, Anglik – 1690
6. Goiene Bochenne, Francuz – 1701

Zajęcie wysp przez siły zbrojne Argentyny

Już 2 kwietnia, a więc nazajutrz po zerwaniu dwustronnych rozmów, Argentyni przystąpili do realizacji operacji „Blue” celem odzyskania Wysp Falklandzkich (operacja „Rosario”) i Georgii Południowej (operacja „Alfa”). Dla potrzeb operacji utworzono 3 zespoły operacyjne floty: siły zabezpieczenia (Fuerza Tarea 20), siły desantowe Malwiny (Fuerza Tarea 40) i siły desantowe Georgia Południowa (Fuerza Tarea 60). W skład zespołu operacyjnego FT 40 wchodziły: lotniskowiec *25 de Mayo*, okręt desantowy-dok *Cabo San Antonio*, 2 niszczyciele, 2 korwety i okręt podwodny *S-21 Santa Fe*. Na ich pokładach znajdowało się 700 żołnierzy i sprzęt ciężki. Ich celem był Falkland Wschodni. Przeciwko sobie mieli 68 żołnierzy piechoty morskiej i 11 marynarzy Royal Navy z Naval Party 8901 – taki symbol w kodzie wojskowym nosiły Falklandy. Prócz nich istniały Falklandzkie Siły Porządkowe liczące 40 członków.

W rejonie przylądka Cabo San Filipe (na północ od Port Stanley) *Santa Fe* miał wysadzić grupę operacyjną 40.1.1 z 13 pływaczami-rybackami (Agrupacion de Buzos Tacticos APBT) w celu opanowania latarni morskiej na przylądku Pembroke oraz rozpoznania i oznakowania rejonu desantu sił głównych.

Główne cele, od których zdobycia zależało powodzenie argentyńskiej operacji to:

- latarnia morska na płw. Pembroke (posterunek obserwacyjny złożony z 8 żołnierzy brytyjskiej piechoty morskiej kontrolujących wejście do zatoki, nad którą leży stolica wysp, oraz patrolujących półwysep, połączony elektronicznym systemem alarmowym z gabinetem operacyjnym w kwaterze głównej marynarki wojennej)
- lotnisko (pas startowy długości 1200 m i budynek celny z czterema żołnierzami)



Żołnierze elitarniej jednostki Agrupacion de Buzos Tacticos (AGBT) jako piersi zaatakowali kwaterę główną brytyjskiej marynarki wojennej w Moody Brook

- kwatera główna marynarki wojennej (położona 15 km dalej w Moody Brook)
- Port Stanley, a w nim:
 - budynek rządowy przy drodze do Moody Brook
 - radiostacja przy John Street
 - poczta

W rejonie przylądka Cabo San Filipe (na północ od Port Stanley) *Santa Fe* miał wysadzić grupę operacyjną 40.1.1 z 13 pływaczami-dywersantami (Agrupacion de Buzos Tacticos APBT) w celu opanowania latarni morskiej na przylądku Pembroke oraz rozpoznania i oznakowania rejonu desantu sił głównych.

Pierwotnie akcję planowano na 1 kwietnia, ale prędkość wiatru wzrosła do 40-50 km/godz., więc 30 marca późnym wieczorem otrzymano rozkaz opóźniającego rozpoczęcie operacji o 24 godziny.

O 02⁵⁰, na północ od Punta Celebrona, w pobliżu wyspy Isla Rinon, desant APBT wsiadł do pontonu i ruszył w stronę brzegu, a o 3³⁵ rozpoczął znakowanie rejonu desantu sił głównych w zatoce Yorke Bay.



Brytyjczycy wzięci do niewoli w Port Stanley, fot. www.latinamericanstudies.org

Po opanowaniu latarni morskiej *Cabo San Antonio* mógł już bezpiecznie dobić do brzegu, na który wyszło 280 żołnierzy i ruszyło w kierunku stolicy archipelagu. Do przejścia mieli ok. 10 km. Pozostałych 400 czekało na swoją kolej. Po drodze do Port Stanley przechwycono lotnisko i wzięto 4 jeńców. Wtedy ruszył 400-osobowy odwód i opanował bazę marynarki. Do tej pory wszystko szło jak z płatka, natomiast w Port Stanley Argentyńczycy spotkali się z tak zawziętą obroną, że musieli użyć moździerzy sprowadzonych śmigłowcami z lotniskowca. Walki skupiły się wokół siedziby gubernatorstwa. Izolowane punkty oporu walczyły do 14⁰⁰, kiedy gubernator wysp, Rex Hunt, zdając sobie sprawę z beznadziejnej sytuacji brytyjskiego garnizonu, wezwał przez radio obrońców do złożenia broni. Z masztu budynku rządowego, przy zachowaniu ceremoniału wojskowego, zdjęto flagę brytyjską i zastąpiono ją argentyńską. Gubernator Hunt wraz ze sztabem, 79 żołnierzami i starannie złożonym sztandarem odpłynęli do Montevideo w Urugwaju. W trakcie walki zginął argentyński oficer, po stronie brytyjskiej ciężko ranni zostali dwaj żołnierze.



Argentyńczyków ogarnął szal radości, kiedy ogłoszono komunikat o odzyskaniu Malwin, a 10 kwietnia 1982 r. w Buenos Aires odbył się ogromny wiec poparcia dla prezydenta gen. Galtieri, fot. AP

Już we wczesnych godzinach rannych w Argentynie ogłoszono oficjalny komunikat stwierdzający m.in.: „[...] od tej pory Wyspy Malwiny, Południowa Georgia i Sandwich Południowy zostały przywrócone ojczyźnie i przeszły pod su-

werenną władzę państwa argentyńskiego”. Wywołało to powszechny entuzjazm i w Argentynie zapanował świąteczny nastrój – w oknach pojawiły się flagi narodowe, kierowcy naciskali klaksony, a na Plaza de Mayo, przed siedzibą prezydenta, gromadził się tłum jego zwolenników. Gen. Galtieri rozkazał uwolnić 2 tys. osób zatrzymanych 30 marca w czasie brutalnej akcji policji przeciw demonstrującym, którzy wzięli udział w wiecu zorganizowanym przez jedną z central związkowych – CGT – na znak protestu przeciwko polityce generała.

Gwoli prawdziwie Południowa Georgia została zdobyta nazajutrz, w sobotę 3 kwietnia, kiedy argentyński lodołamacz *Almirante Izira* przybił do jej brzegów z oddziałem żołnierzy. Po krótkiej, acz zacieklej, walce pokonano broniący wyspy 23-osobowy oddział brytyjskich marines. Atakujący stracili przy tym dwa śmigłowce zestrzelone przez Brytyjczyków. Wyspę przemianowano na San Pedro.

W ten sposób operacja „Blue” zakończyła się sukcesem i pierwszy rozdział wojny falklandzkiej został zamknięty.



Brytyjscy żołnierze rozbrajani przez argentyńskich komandosów przed siedzibą gubernatora w Port Stanley 2 kwietnia 1982 r., fot. Camera Press

Aby wytłumaczyć w oczach opinii światowej spektakularną akcję zbrojną, przywódca junty wygłosił przemówienie radiowo-telewizyjne. Tłumaczył się „koniecznością położenia kresu niekończącemu się zwlekaniu przez Wielką Brytanię z działaniem na rzecz rozwiązania problemu w celu utrwalenia swej dominacji nad wyspami i strefami wpływów. Stanowisko zajęte przez Argentynę nie jest agresją

wobec mieszkańców archipelagu, w większości Brytyjczyków, których prawa i sposób życia będą respektowane". Dodał wszakże, iż Argentyna zareagowała w tak gwałtowny sposób w odpowiedzi na potraktowanie robotników argentyńskich na Georgii Południowej.



Argentyński pojazd Amtrack z żołnierzami piechoty morskiej podczas patrolowania ulic Port Stanley 2 kwietnia 1982 r.

Gubernatorem Malwin został mianowany przez prezydenta Galtieri gen. Mario Benjamin Menendez. Argentyńczycy rozpoczęli umacniać swój garnizon dowożąc wojsko i sprzęt samolotami transportowymi C-130 *Hercules*, a mieszkańcy wysp – pod groźbą 15-dniowego aresztu – otrzymali zakaz opuszczania domostw przez całą dobę ze względu na bezpieczeństwo ich samych jak i żołnierzy, gdyż obawiano się antyargentyńskich wystąpień osadników, a tamtejszy teren sprzyja prowadzeniu działań partyzanckich (gdy w 1833 r. wyspy zajęli Brytyjczycy, 8-osobowa grupa Argentyńczyków pod wodzą Antonia Rivery przez dłuższy czas angażowała ich siły i skutecznie wymykała się obławom). Pod okupacją argentyńską znalazło się 1813 obywateli brytyjskich. Za znieważanie argentyńskich symboli narodowych, utrudnianie działania argentyńskiej administracji lub ataki na żołnierzy groziło 60 dni aresztu.

Przebieg walk

Brytyjskie plany wojenne

Zanim główne siły interwencyjne wypłynęły z Portsmouth, adm. Woodward skierował w rejon wysp 4 okręty podwodne, a wstępny plan operacji „Corporate”, mającej na celu odzyskanie archipelagu, strona brytyjska opracowała między zajęciem go przez Argentynę, a wyjściem w morze Task Force 317, a więc w bardzo krótkim czasie. Przewidywał on po kolei:

- opanowanie Georgii Pd. i zablokowanie garnizonu argentyńskiego przez przecięcie komunikacji między kontynentem, a wyspami
- zdobycie panowania w powietrzu i na morzu wokół wysp
- wysadzenie sił lądowych na Falklandach
- rozbitcie sił przeciwnika przez wojska lądowe wspierane przez lotnictwo i marynarkę



HMS Hermes

Szczegóły tego szkieletowego planu były opracowywane i korygowane w czasie drogi w rejon południowego Atlantyku wraz z otrzymywaniem coraz świeższych danych o poczynaniach strony argentyńskiej. Materiały te pochodziły w 98% ze źródeł amerykańskich, głównie z satelitów *Big Bird* i *Key Hole 11* działających w ramach satelitarnego rozpoznania radioelektronicznego SIGINT. Informowały o tym amerykańskie środki masowego przekazu, ale rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Obrony, Ian Mac Donald, zaprzeczał tym informacjom.



HMS Invincible, fot. maritimequest.com

Ze względu na szybkość, z jaką powstał zespół ekspedycyjny, i szczupłość przestrzeni ładunkowej sprzętu pływającego trzeba było pozostawić część wyposażenia na lądzie. Pozostałą część rozmieszczono w niewłaściwych miejscach na niewłaściwych okrętach. Dlatego brytyjska flotyła musiała zatrzymać się w używanej przez USA bazie na południowoatlantyckiej wulkanicznej Wyspie Wniebowstąpienia (4225 mil morskich, czyli 7825 km, od Wysp Brytyjskich i 3885 mil, czyli 7195 km, od Falklandów), by przenieść ładunki w odpowiedni sposób.

Po dopłynięciu do Wyspy Wniebowstąpienia, która przez cały czas brytyjskich działań wojennych wokół Falklandów odegrać miała niebagatelną rolę, siły morskie podzielono na trzy grupy:

- Task Unit 319.7 – niszczyciele: Coventry, Glasgow, Sheffield, fregaty: Arrow, Brilliant, zbiornikowiec Pearleaf. Grupa została skierowana ku Falklandom jako straż przednia Task Unit 319.8;

- Task Unit 319.8 – lotniskowce Hermes i Invincible (ten drugi był napędzany tylko jedną śrubą, bo druga została uszkodzona tuż po wypłynięciu z Anglii) i pozostałe jednostki Task Force 317 czyli pierwszego rzutu brytyjskiej eskadry interwencyjnej, nie wchodzące w skład grupy poprzedniej i następnej;

- Task Unit 319.9 – niszczyciel Antrim, fregata Plymouth i zaopatrzeniowiec z kompanią z 42. bpm; później dołączyły do niej: zaopatrzeniowiec Fort Austin z

Gibraltaru po zakończeniu udziału w ćwiczeniach NATO i uzbrojony lodołamacz *Endurance*. Grupa skierowała się ku Nowej Południowej Georgii.

Argentyńskie plany wojenne

W Buenos Aires długo nie liczonego się ze zbrojną interwencją Londynu, a wyjście w morze floty adm. Woodwarda traktowano tylko jako pokaz siły (po zakończeniu walk, w jednym z wywiadów udzielonych przez gen. Galtieri „*Timesowi*” przyznał, iż nie przewidział tak gwałtownej reakcji rządu brytyjskiego). Od chwili, gdy okazało się, że wojna jest nieunikniona, działania wojsk argentyńskich zaczęły nosić znamiona planu tworzonego *ad hoc*, dlatego wyjście w morze, w rejon Malwin na początku maja, trzonu floty wojennej należy traktować jako próbę manifestacji sił, a nie realizację spójnego planu. Strona argentyńska wybrała optymalny sposób działania w tych warunkach: zadać jak największe straty wrogiej flocie siłami lotnictwa, a w razie desantu bronić zajmowanych pozycji tak długo, jak to będzie możliwe.

Argentyńczycy nie mogli sobie pozwolić na luksus zmieniania planów wraz z otrzymywaniem świeżych informacji o przeciwniku, gdyż informacji takich nie mieli skąd brać. Jeden z pilotów uczestniczących w ataku na HMS *Sheffield* powiedział później, że ogólne dane o położeniu brytyjskich okrętów dostarczał wywiad. Skąd wywiad argentyński otrzymywał potrzebne informacje? Przypuszcza się, że ZSRR mógł słać dane na temat ruchów Brytyjczyków dla Buenos Aires, gdyż nad rejonem tym 31 marca pojawiły się satelity do rejestracji emisji radiowych i radioelektronicznych *Kosmos-1345* i *Kosmos-1346*, od 1 kwietnia satelita fotograficzny *Kosmos-1347*, a później zrobiło się tam gęsto od następnych *Kosmosów* (1350 – 1353, 1355 – 1357, 1364, 1366, 1367, 1369), lecz brak jest na to ostatecznych dowodów. Takim sugestiom zaprzeczył też ambasador Argentyny w Stanach Zjednoczonych Esteban Takacs.

Odbicie Nowej Południowej Georgii

5 kwietnia. Na Wyspę Wniebowstąpienia odleciało samolotem 12 pływonurków z SBS. Stamtąd polecili do punktu kontaktowego z okrętem podwodnym *Onyx*, gdzie wyskoczyli nocą na spadochronach do oceanu i przeszli na pokład okrętu.

16 kwietnia. *Santa Fe* opuścił Mar del Plata o 23³⁰ i ruszył w kierunku San Pedro (N. Południowa Georgia). Jednostka miała dostarczyć pododdział 20 żołnierzy piechoty morskiej (grupa „Golf”) jako wzmocnienie tamtejszego garnizonu wraz z 4 tonami uzbrojenia (rakiety ppanc. *Bantam*, działo bezodrzutowe i granatniki ppanc.) i zaopatrzenia.

20 kwietnia. Okręt podwodny *Onyx* wynurzył się u wybrzeży N. P. Georgii, a komandosi z SBS, na gumowych pontonach, dopłynęli w pobliże Grytviken. Ich zadaniem było rozpoznanie sił nieprzyjaciela broniącego tej osady.

Obaj przeciwnicy nawiązali pierwszy kontakt powietrzny. *Sea Harrier* z lotniskowca *Invincible* przechwycił argentyńskiego *Boeinga 707* prowadzącego rozpoznanie i bez użycia broni zmusił go do odwrotu.

21 kwietnia. Trzy śmigłowce z Task Unit 319.9 próbowały wysadzić zwiadowców w rejonie Fortuna-Gletscher, lecz w szalejącej śnieżycy dwa z nich rozbiły się. Trzeci wziął rozbitków na pokład i wrócił na okręt. Wysadzenie zwiadowców udało się za drugim razem, gdy śnieżycy nieco zelżała, jednak już w nocy musieli zostać ewakuowani, ponieważ wichura wiejąca z prędkością 80 km/h pozrywała ich namioty. Tak jak i poprzednio dopiero druga próba zabrania ich udało się.

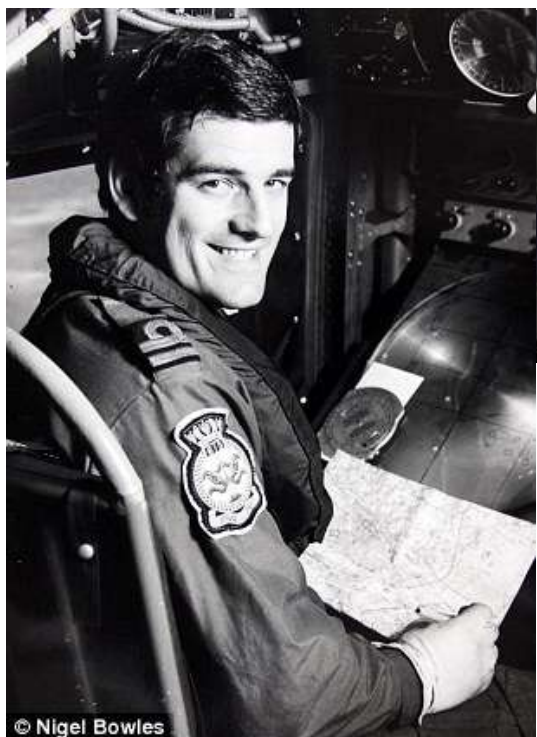
22 kwietnia. Wczesnym rankiem 5 trzyosobowych grup SBS na pontonach ruszyło z *Antrim* na Georgię. Trzy z nich dopłynęły, dwóm zepsuły się silniki: jedną po kilkugodzinnym dryfowaniu podjął z otwartego morza śmigłowiec, a drugą prądy osadziły na Półwyspie Sztormów, gdzie przez trzy dni komandosi prowadzili rozpoznanie sił argentyńskich, po czym wrócili śmigłowcem.

Gen. Galtieri przeprowadził inspekcję malwińskiego garnizonu. Po inspekcji powiedział dziennikarzom, że „Malwiny są twierdzą, ale nie ma twierdz nie do zdobycia”, gdy jeszcze kilkanaście dni wcześniej głosił, iż „Malwiny są twierdzą nie do zdobycia”.

23 kwietnia. Z lodołamacza *Endurance* dwa pontony z członkami SBS dopłynęły w okolice Grytviken z misją zwiadowczą. Była to druga próba – podjęta dzień wcześniej nie powiodła się z powodu szalejącego sztormu.

Tego samego dnia argentyński okręt podwodny *Santa Fe* (prod. zachodniemieckiej, typu 209) znajdował się w odległości 100 Mm od Nowej Georgii. Adm. Woodward dowiedział się o tym, gdy *Endurance* przechwycił depezę z niego nadaną, i rozkazał wzmocnić grupę 319.9 fregatą *Brilliant* i okrętem podwodnym *Conqueror*. Obecność *Santa Fe* w tym rejonie zaniepokoiła dowództwo bry-

tyjskiego zespołu zbliżającego się do Południowej Georgii. Adm. Woodward w swoich pamiętnikach „One Hundred Days” pisał: „Napięcie narastało, operacja na Georgii Południowej jakby ugrzęzła w strachu przed argentyńskim okrętem podwodnym. W dodatku zasięg działań naszego samolotu patrolowego z wyspy Ascencion był zbyt mały”.



Porucznik Chris Parry, który skutecznie zaatakował okręt podwodny Santa Fe bombami głębinowymi, był pierwszą osobą która dokonała tego od czasu II w. światowej, fot. Nigel Bowles



Chris Parry dzisiaj na tle swojego śmigłowca Wessex, na burcie którego widnieje znak wyeliminowanego okrętu podwodnego, fot. Les Wilson

24 kwietnia. Oba okręty – *Brilliant* i *Conqueror* – były już na miejscu.

Wczesnym rankiem dowódca *Santa Fe* otrzymał rozkaz przyspieszenia przeprowadzenia operacji, więc okręt skierowano do przylądka Cape North, a stamtąd do zatoki Cumberland Bay. Całą noc płynięto w położeniu nawodnym, o 5⁰⁰ okręt zanurzono i płynięto pod wodą z wysuniętymi chrapami. O 23³⁰ osiągnięto wyznaczony punkt w odległości 1 Mm od przylądka King Edward Point.

25 kwietnia. Na *Santa Fe* od 2³⁰ do 4³⁰ trwał wyładunek grupy „Golf” i zaopatrzenia przy pomocy motorówki zdobytej na brytyjskiej stacji polarnej. Później kapitan okrętu postanowił wpłynąć do jednej z zatok i przeprowadzić remont jednostki.



HMS Conqueror

O 7³⁰ na fregacie *Plymouth*, prowadzącej nasłuch radiowy, wykryto rozmowy podwodnego przeciwnika prowadzone z lądem w Zat. Cumberland, niedaleko Grytviken. Informację przekazano dalej i do akcji skierowano śmigłowce. Gdy okręt znajdował się w odległości 5 Mm od Grytviken, radar wykrył zbliżający się cel powietrzny. Był to śmigłowiec *Wessex* HAS 3 z pokładu niszczyciela rakietowego *Antrim*, pilotowany przez por. Chrisa Perry'ego. Okręt obrzucono bombami głębinowymi Mk 11 uszkodzając go i zmuszając do wynurzenia.

Następnie *Sea Lynx* (nr XZ 725) z fregaty *Brilliant* zrzucił torpedę Mk 46, ale ta – zaprogramowana na większą głębokość – przeszła pod okrętem i krążyła w poszukiwaniu celu. Nadleciały dwa *Waspy* HAS z lodołamacza *Endurance* i fregaty *Plymouth*. Oba wystrzeliły dwa pociski przeciwokrętowe AS-12. Trafił jeden z nich, ale tylko przeleciał przez szczyt kiosku i nie eksplodował. Nadleciał drugi *Lynx* (nr XZ 729). Oba *Lynxy* ostrzelały okręt z karabinów maszynowych i odleciały. Ale nie był to jeszcze koniec męki argentyńskiego okrętu, gdyż teraz zaczęły go ostrzeliwać *Antrim* i *Plymouth*, których ogień korygowany był z brzegu przez zwiadowców. Korzystając z peryskopu o godz. 7³⁰ kmdr H. Bicain podpłynął do przystani King Edward Point, gdzie załoga zeszła na ląd. Gdy po dwóch godzinach wróciły oba *Lynxy*, okręt leżał na płyciźnie z widocznym wyciekami paliwa, opuszczony przez załogę.



Teniente de Navio (kapitan marynarki) Alfredo Astiz podpisuje akt kapitulacji w Leith na pokładzie HMS Plymouth. Na wprost niego stoi kpt. mar. N. J. Barker z HMS Endurance.

Po kilku godzinach garnizon Georgii Południowej poddał się Brytyjczykom, a argentyńscy jeńcy zostali umieszczeni w jednym z budynków w pobliżu przy-

stani. Zbiornikowiec RFA *Tidespring* dostarczył ich później na wyspę Ascencion, skąd samolotem Czerwonego Krzyża dostali się do stolicy Urugwaju.

26 kwietnia. 6 członków załogi *Santa Fe* pod brytyjską strażą doprowadziło okręt do przystani dawnego zakładu przeróbki wielorybów w Grytviken. Kilka godzin później *Santa Fe* zatonął na głębokości 20 m. Nad lustro wody wystawał jedynie kiosk. Był to efekt sabotażu przeprowadzonego dzień wcześniej przez załogę, kiedy kilku marynarzy udało się pod eskortą na pokład okrętu po rzeczy osobiste, żywność i lekarstwa. Niektórym z nich udało się przedostać do toalety i kambuza i otworzyć zawory instalacji wodnej.



Pechowy *Santa Fe*, fot. Mail on Sunday (Robert Hurst)

Prawdopodobnie dopiero atak śmigłowców na okręt podwodny spowodował, że garnizon argentyński zdał sobie sprawę z obecności sił brytyjskich w pobliżu wyspy. Wykorzystując moment zaskoczenia, ok. 16⁰⁰ pod osłoną śmigłowców i ognia okrętowej artylerii, mimo koszarnej pogody, Brytyjczycy przeprowadzili desant. 30 żołnierzy sił specjalnych SAS i kompania piechoty morskiej wylądowali na wyspie. Żołnierze przeszli wytyczonymi wcześniej przez grupy SBS ścieżkami w polach minowych i zaatakowali obrońców. Ci stawili bardzo zacięty opór i dopiero ogień moździerzy kal. 81 mm, sprowadzonych przez śmigłowce z lotniskowca, spowodował, że po prawie dwóch godzinach walki kpt. mar. Alfredo Astiz poddał garnizon. Do niewoli dostało się 156 żołnierzy (już po wypłynięciu

brytyjskich sił inwazyjnych Argentyńczycy wzmocnili garnizon na wyspie 40 żołnierzami piechoty morskiej przerzuconymi przez *Santa Fe*) oraz 38 cywilów. Po stronie argentyńskiej jedyną ofiarą był ranny żołnierz. Brytyjczycy stracili dwa śmigłowce *Wessex*. Wszystkich jeńców przekazano 13 maja Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi.



Kompania M bryt. piechoty morskiej, która odbiła Pd. Georgię 25 kwietnia 1982 r., fot. Central Press/Getty Images, 19 maja 1982

Południową porą adm. Woodward raportował do kwatery głównej w zachodniolondyńskim Northwood: „Be pleased to inform Her Majesty that the White Ensign flies alongside the Union Flag at Grytviken, South Georgia. God save the Queen” (Proszę powiadomić Jej Królewską Wysokość, że bandera Royal Navy powiewa wraz z flagą Zjednoczonego Królestwa nad Nową Południową Georgią. Boże chroń Królową).

Dobre nowiny spowodowały, że na Downing Street 10 – siedzibie brytyjskich premierów – wreszcie zapanowała ulga i wieczorem M. Thatcher wraz z ministrem J. Notttem przekazali zgromadzonym na ulicy dziennikarzom pierwsze pomyślne wieści otrzymane od dowództwa operacji. Na pytanie – co dalej? – premier odpowiedziała tylko: „Cieszymy się z tej wiadomości i pogratulujmy naszym żołnierzom. Dobranoc państwu”. Rzeczywiście, wiadomość była pomyślna, ale Południowa Georgia to nie Falklandy i tego, jak potoczą się dalsze losy brytyjskiej armady, nikt nie mógł przewidzieć.

30 lat później

Stosunki dyplomatyczne między obu stolicami przywrócono dopiero w 1990 r., za rządów prezydenta Carlosa Menema, który złożył też wizytę w Londynie osiem lat później. Wokół spornych wysp zalegają złoża ropy naftowej, o czym wiadomo od jakiegoś czasu. We wrześniu 1995 r. w Nowym Jorku podpisano umowę o wspólnej, argentyńsko-brytyjskiej, eksploatacji zasobów węglowodorów spod dna Atlantyku. Mimo wpisania przez Argentynę prawa do Malwin do konstytucji, wspólne gospodarcze inwestycje wydawały się skutecznym sposobem na zastopowanie dążenia do militarnego rozwiązania sprawy, ale przez kilkanaście lat nie potrafiono się porozumieć w tej kwestii i cały projekt upadł. Od tego czasu stosunki zaczęły się psuć.

Obecnie stosunki pomiędzy państwami są określane jako najgorsze od 1982 r. W oficjalnych wypowiedziach obie strony deklarują chęć dyplomatycznego rozwiązania sporów i jednoznacznie odżegnują się od użycia siły. Jednak obawy odnośnie przyszłości wywołuje fakt, że nikt nie potrafi przewidzieć działań, jakie podejmą zainteresowane rządy w przyszłości. Zwłaszcza, gdy okaże się, że teren wokół spornych wysp to naftowe eldorado.

Podwodne bogactwo

W 2007 r. Buenos Aires zerwało współpracę z Londynem nad wspólną eksploatacją przybrzeżnych terenów wokół wysp, a trzy lata później ustawa podpisana przez prezydent Christinę Fernandez de Kirchner nakazywała uzyskiwanie przez armatorów zgody władz w Buenos Aires na wpływanie na terytorium morskie w odległości 500 km od wybrzeża Argentyny (Falklandy-Malwiny leżą 480 km od Argentyny). Sytuację zaogniło przybycie w lutym 2012 r. platformy wiertniczej Ocean Guardian oraz późniejsze zatrzymanie w Argentynie statku *Thor Leader*, przewożącego ładunek rur dla platform wiertniczych. W tym samym miesiącu władze portu Ushuaia w Patagonii odmówiły w lutym 2012 r. dwu wielkim brytyjskim wycieczkowcom (*Adonia* i *Star Princess*) zgody na wejście do tego portu. Jako powód podały to, że statki zawinęły po drodze na Falklandy-Malwiny bez pozwolenia administracji argentyńskiej.

Działania takie związane są z rozpoczęciem przez Brytyjczyków wydobywania ropy naftowej na szelfie w okolicach wysp. Mimo protestów Argentyńczyków, Brytyjczycy postanowili sięgnąć po ropę naftową na spornym terytorium i po raz pierwszy od ponad dekady zaczęli wiercenia na falklandzkim polu naftowym *Liz*. Liczą na wydobycie w tym miejscu 400 mln baryłek ropy.

Spór rozgorzał z nową siłą, gdy okazało się, że 200-milowa strefa ekonomiczna wokół wysp falklandzkich rzeczywiście kryje ogromne złoża ropy naftowej i gazu. Fachowcy uważają, że pod dnem morskim w okolicach Falklandów może znajdować się nawet 17 mld baryłek ropy i ok. 51 bln stóp sześciennych gazu. Jak dotąd działają cztery odwierty na południe od wysp, które mają pomóc w oszacowaniu



2 kwietnia 1982 r. Argentyna siłą odzyskała zwierzchność nad archipelagiem Falklandów-Malwinów. Po 74 dniach ponownie przyłączono wyspy do Wielkiej Brytanii. Minęło 30 lat od krwawych wydarzeń, a Argentyńczycy nadal nie mogą pogodzić się z tym stanem rzeczy i protestują pod brytyjską ambasadą w Buenos Aires. Kryzys wokół spornych wysp zaczął się nasilać ponownie, kiedy przed kilku laty odkryto ogromne złoża gazu ziemnego i ropy naftowej na wodach archipelagu, a firmy brytyjskie rozpoczęły w tym roku pierwsze wiercenia. Rząd Argentyny wszczął w odwecie wojnę ekonomiczną i ofensywę dyplomatyczną przeciw Londynowi. Jak się to zakończy?

WIESŁAW B. PIETRZAK

